

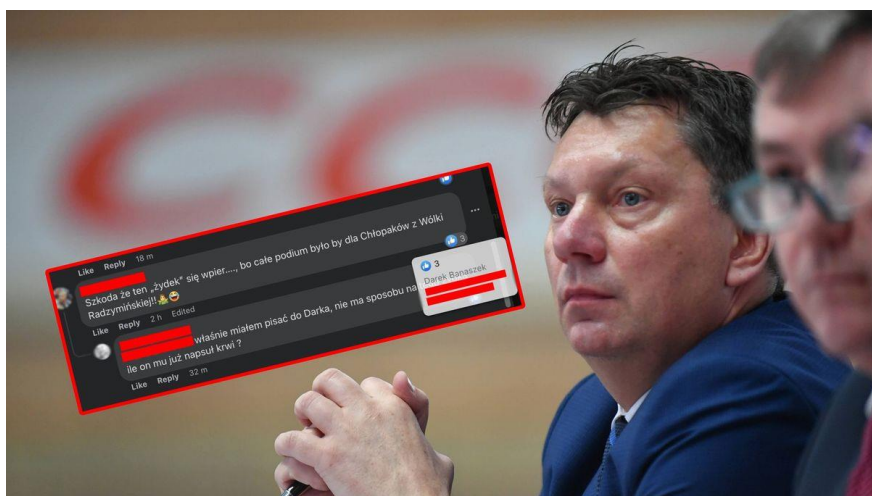
Taki wpis polajkował były prezes polskiego związku sportowego. Co za wstyd!

Małgorzata Boluk
27.07.2023



Kto by przypuszczał, że wygrana Izraelczyka w Memoriale Andrzeja Trochonowskiego wzbudzi tak skrajne emocje. Pod postem byłego prezesa PZKol zawrzało. Pojawiły się antysemickie komentarze. Ale nawet nie to jest najgorsze...

W miniony wtorek (25.07.) w Zdunowie odbyła się XXXIII edycja kolarskiego Memoriału Andrzeja Trochonowskiego. Pierwsze miejsce w zawodach zajął Itamar Einhorn z Izraela, a drugie i trzecie miejsce przypadło kolarzom z Polski - Stanisławowi Aniołkowskiemu i Norbertowi Banaszekowi.



Po wyścigu na swoim facebookowym profilu post zamieścił były prezes Polskiego Związku Kolarskiego, a obecnie szef polskiej grupy zawodowej Mazowsze Serce Polski - Dariusz Banaszek.

Jak można zauważyć poniżej, sam wpis był czysto informacyjny i nie zawierał oburzających treści. Tego nie można powiedzieć niestety o komentarzach innych użytkowników. Te okazały się skandaliczne.

"Szkoda, że ten żydek się wpier..., bo całe podium byłoby dla Chłopaków z Wólki Radzymińskiej" - tak brzmiał jeden z nich.

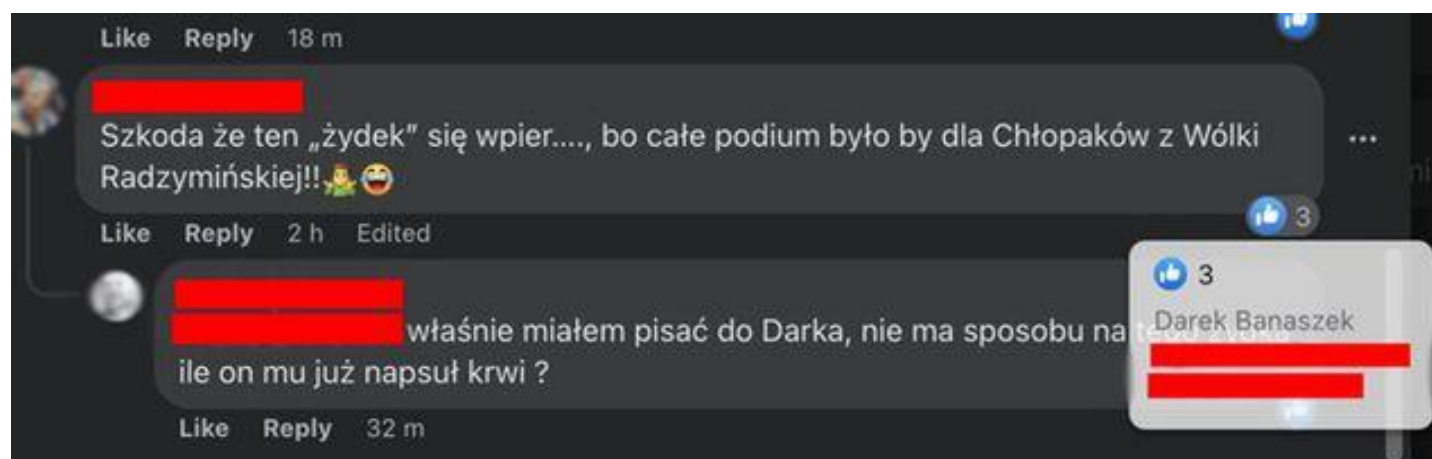
"(...) nie ma sposobu na tego żydka, ile on mu już napsuł krwi?" - a tak kolejny.

Autor posta oczywiście nie odpowiada za komentarze innych, choć jako były prezes PZKol, a obecnie szef polskiej grupy zawodowej Mazowsze Serce Polski, mógłby skasować taki wpis lub przerwać mowę nienawiści.

Nie tylko tego nie uczynił, ale jeszcze jeden z komentarzy... został przez niego polubiony. Skontaktowaliśmy się z Dariuszem Banaszkiem w celu wyjaśnienia sprawy i zapytaliśmy, dlaczego nie usunął mowy nienawiści. Co usłyszeliśmy?

- Ja nawet nie widziałem tych komentarzy w tym momencie. Oczywiście lubię sobie napisać post, co się dzieje w polskim kolarstwie. Nie widziałem wpisów pod swoim postem, więc trudno mi się do tego odnieść - powiedział WP SportoweFakty.

A gdy usłyszał w odpowiedzi, że jeden z komentarzy przecież sam zalajkował (poniżej screen na dowód), odparł: - Nie, w ogóle nie przypominam sobie tego faktu, więc proszę mi tu nie wmawiać.



Jako pierwszy o tej bulwersującej sprawie informował Paweł Kulfikowski, który m.in. prowadzi na Facebooku "Grupę kolarską #mtbxcpl".

My o komentarz poprosiliśmy Rafała Pankowskiego, prezesa antyrasistowskiego Stowarzyszenia Nigdy Więcej, które za cel stawia sobie przeciwdziałanie szowinizmowi, neofaszyzmowi i nienawiści wobec cudzoziemców.

- Ten przypadek faktycznie jest bulwersujący. W pewnym sensie zaskakujący o tyle, że do tej pory takie skrajne, antysemickie komentarze pojawiały się w kontekście sportu w naszym kraju w temacie piłki nożnej - przyznał w rozmowie z nami. - To, że kibice różnych drużyn wyzywają się nawzajem od Żydów, bo uważają to słowo za najbardziej obelżywe, to smutna rzeczywistość, którą kojarzymy przede wszystkim ze stadionów piłkarskich, ale w kontekście innych sportów raczej takie skrajne przypadki antysemityzmu są sporadyczne - dodał Pankowski.

- To smutne, że w tym przypadku mamy do czynienia z taką sytuacją. Oczywiście, że internet i media społecznościowe w jakimś sensie ułatwiają wyrażanie tego typu skrajnych treści, bo zapewniają iluzję bezkarności - kontynuował Pankowski.

Czy brak reakcji na takie treści nie jest cichym przyzwoleniem? Czy Banaszek nie powinien przywołać komentujących do porządku i powiedzieć "stop"?

- Na działaczach sportowych, organizatorach, jak też innych wszystkich uczestnikach życia sportowego spoczywa duża odpowiedzialność, żeby przeciwstawiać się przejawom rasizmu czy antysemityzmu w tym przypadku, czy innym przejawom dyskryminacji. To jest zawarte w credo fair play i samej istocie sportu, który ma ludzi łączyć ponad barierami narodowościowymi czy wyznaniowymi - powiedział nam prezes Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

- W tym sensie oczywiście po pierwsze brak reakcji na te wpisy antysemickie jest bulwersujący, a już zupełnie niedopuszczalne jest wyrażanie aprobaty dla takich wpisów poprzez polubienie (...) To absolutnie skandaliczne i niedopuszczalne w przypadku osoby z taką pozycją - ocenia Pankowski.

Warto dodać, że po naszym telefonie do Dariusza Banaszka, który wykonaliśmy we środę 25 lipca 2023 roku około godziny 15:30, skandaliczne komentarze po postem byłego prezesa PZKol zostały usunięte.

Przypomnijmy, że to za kadencji Banaszka w fotelu prezesa Polskiego Związku Kolarskiego (2017) doszło do konfliktu z ówczesnym ministrem sportu, Witoldem Bańką. Po tym, jak okazało się, że Banaszek nie powiadomił prokuratury o możliwym popełnieniu przestępstwa (chodziło m.in. o gwałt) przez byłego trenera reprezentacji Polski, przez kilka tygodni trwało "przeciąganie liny", które zakończyło się zmianą na stanowisku szefa kolarskiej centrali.

Kilkanaście miesięcy rządów Banaszka spowodowało również powiększenie - aż o 3 mln zł - długów PZKol. Najwyższa Izba Kontroli wykazała także nieprawidłowości w wydawaniu dotacji ministerialnych.

Do dzisiaj również nie złożono rozliczenia finansowego za okres, w który Banaszek był prezesem PZKol.

M. Boluk: „Taki wpis polajkował były prezes polskiego związku sportowego. Co za wstyd!”, SportoweFakty.wp.pl, 27.07.2023.

<https://sportowefakty.wp.pl/kolarstwo/1072725/taki-wpis-polajkowal-byly-prezes-polskiego-zwiazku-sportowego-co-za-wstyd>